



Miesięcznik Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A.

JASTRZĘBSKI WĘGIEL

Styczeń nr 1 (65)/2011



Będzie kolejny
strug w JSW

Czytaj na str. 3



Przed nami
świetlana przyszłość
Rozmowa z Wojciechem Frankiem,
prezesem JSU

Czytaj na str. 4-5



Mistrzowie
„Jastoru”

Czytaj na str. 14

W numerze:

informacje

Będzie kolejny strug	str. 3
Od 1 stycznia	
KWK Borynia-Zofiówka	str. 3
Ile na życie...	str. 5
Ciepło z metanu	str. 7
Pomagamy Natalce	str. 7

wywiad

str. 4/5

Wywiad z Wojciechem Frankiem,
prezesem Jastrzębskiej Spółki
Ubezpieczeniowej

tak minął rok 2010

str. 8-9

po szycie

str. 11

„Choroby królów” są nieustającą
zmarą naszych górników

str. 11

wasze sprawy

str. 12

Wolne dni w 2011 roku
Dzieci mają głos
Szybciej po autostradach

sport

Mistrzowie „Jastoru”
Jak minął rok w Jastrzębskim Węglu

str. 14

str. 15

rozrywka

str. 13

Uśmiechnij się
Krzyżówka
Ludzie z kalendarza JSW

Na okładce pierwsza strona tegorocznego kalendarza JSW
Zdjęcia na okładce: Piotr Sobczak

FUNDACJA RODZIN GÓRNICZYCH



PRZYJACIELU - SYMPATYKU FUNDACJI

Fundacja

Niesie pomoc wdowom, sierotom i górniczym rodzinom, które jej potrzebują. Przekazuje stypendia, jednorazową pomoc finansową, organizuje bezpłatne wczasy, wycieczki i inne formy wypoczynku.

WSPOMÓŻ NASZĄ DZIAŁALNOŚĆ

PRZEKAŻ 1 % NALEŻNEGO PAŃSTWU PODATKU

to nic nie kosztuje a przyniesie radość potrzebującym.

Bezpłatny program komputerowy z danymi Fundacji Rodzin Górniczych do rozliczania podatku PIT znajduje się na stronie www.fundacjafrg.pl

Wpisz do swojego arkusza PIT:
w rubryce nr 124 - nazwa Organizacji Pożytku Publicznego - Fundacja Rodzin Górniczych,
w rubryce nr 125 - numer KRS - 0000127003 w rubryce nr 126 - kwota 1%

PAMIĘTAJ !

www.fundacjafrg.pl
tel. 032-757-26-08 w godz. 8-16

Rodziny, które skrzywdził górniczy los będą wdzięczne, a Twoją pomoc zachowają głęboko w sercu !

DZIĘKUJEMY! - Rada i Zarząd Fundacji



JASTRZĘBSKI WĘGIEL

Miesięcznik Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A.

Redaktor Naczelny:

Tomasz Siemieniec, e-mail: tsiemieniec@jsw.pl

Projekt, redakcja techniczna:

Maciej Stahl, e-mail: mstahl@jsw.pl

Dziennikarz:

Agnieszka Materna

Kontakt z redakcją:

e-mail: redakcja@jsw.pl
tel. 032 756 44 79, 756 44 17

Wydawca:

Jastrzębska Spółka Węglowa SA
ul. Armii Krajowej 56
44-300 Jastrzębie Zdrój

Druk:

Polskapresse – Drukarnia Sosnowiec
ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Kadry

Borynia- Zofiówka

Ruch Borynia: Wojciech Kuczera awansował na stanowisko sztygara zmianowego oddziału szybownego. Przemysław Szymura został sztygarem zmianowym oddziału WOP. Adam Kasza jest nowym sztygarem zmianowym oddziału MD-2, a Dawid Spień oddziału łączności i metanometrii. Piotr Okręgliński awansował na stanowisko sztygara oddziałowego oddziału wydobywczego.

Ruch Zofiówka: Andrzej Kurowski awansował na stanowisko sztygara zmianowego zakładu przerobczego.

Jas- Mos

Marcin Bujok przeszedł na etat nadgórnika oddziału zbrojeniowego. Krzysz-

tof Pszczółka awansował na stanowisko sztygara oddziałowego oddziału elektrycznego. Szymon Błażon objął funkcję sztygara zmianowego oddziału mechanicznego.

Krupiński

Mirosław Burzyński awansował na stanowisko sztygara zmianowego oddziału mechanicznego robót wybierkowych i zbrojeniowo – likwidacyjnych. Natomiast Piotr von Rebenstok został sztygarem zmianowym oddziału mechanicznym obsługi odstawy głównej taśmowej.

Pniówek

Jarosław Foks awansował na stanowisko sztygara zmianowego oddziału pyłowe-

go. Dariusz Wierzbicki również awansował na stanowisko sztygara zmianowego oddziału odstawy głównej. Mariusz Kubiciusz został nowym sztygarem zmianowym ds. urządzeń energetycznych pod ziemią. Maciej Wysopał, Łukasz Mężyk oraz Marcin Jureczko zostali nowymi nadgórnikami oddziału zbrojeniowo – likwidacyjnego.

Budryk

Roman Grzywok i Piotr Henel objeli stanowiska etatowe – maszynista wyciągowy. Paweł Kurczab został sztygarem zmianowym oddziału wydobywczego. Mirosław Kurpanik i Marek Sękowski awansowali na stanowiska sztygara zmianowego odstawy głównej.



Rekordowa wydajność w kopalni Jas-Mos.

Bedzie kolejny strug w JSW

Jas-Mos/Zofiówka

Kompleks strugowy pracujący obecnie w należącej do JSW kopalni Jas-Mos osiągnął w grudniu rekordowy postęp ściany – 170 metrów. To swoisty rekord w skali kopalń JSW SA. Zarząd JSW już planuje zakup kolejnego struga, który trafi do kopalni Borynia-Zofiówka jeszcze w tym roku. Zofiówka zamierza w latach 2011-2017 wyeksploatować przy użyciu tego kompleksu siedem ścian, z których planuje uzyskać ponad 2,2 mln ton węgla.

Strug w kopalni Jas-Mos pracuje obecnie w ścianie 22 pokład 503/1-2, potem ma być jeszcze eksploatowany w trzech kolejnych ścianach, co pozwoli na wydobyć ok. 1,4 mln ton węgla. Po zakończeniu eksploatacji ścian w kopalni Jas-Mos kompleks strugowy zostanie przekazany do kopalni Pniówek.

Przypomnijmy, pierwsze doświadczenia – po jedenastu latach przerwy z wydobyciem węgla za pomocą systemu strugowego w polskim górnictwie



fot.: Agnieszka Barzycka

Pierwszy kompleks strugowy rozpoczął pracę w sierpniu 2009 w ścianie B-1 KWK Zofiówka

twie – zdobyli pracownicy kopalni Zofiówka. System rozpoczął tam pracę w ścianie B1 w sierpniu 2009 roku. Do kopalni Jas-Mos strug został przekazany w kwietniu 2010 r. Na bazie doświadczeń kopalni Zofiówka także kopalnia Bogdan-ka na Lubelszczyźnie wprowadziła instalację strugową.

Co to oznacza dla kopalń? Przede wszystkim możliwość wydobywania węgla z niskich pokładów – do 1,5 metra, co

nie byłoby możliwe przy tradycyjnych metodach eksploatacji.

– W zasobach, szczególnie tych perspektywicznych bardzo duży udział stanowią pokłady o miąższości do 1,5 metra. Rozwój Jastrzębskiej Spółki Węglowej będzie w dużym stopniu uzależniony od tego, czy uda nam się efektywnie eksploatować pokłady niskie. To właśnie był powód, dla którego spółka zdecydowała się na wpro-

wadzenie techniki strugowej. Dotychczasowe doświadczenia z jej wdrożeniem w kopalni Zofiówka i w kopalni Jas-Mos są bardzo pozytywne. Uzyskano dobre wyniki produkcyjne, zebrano też cenne doświadczenia, które będą wykorzystane w przyszłości. Mnie osobiście najbardziej cieszy jednak fakt, że tak nowoczesna technika została zaakceptowana przez pracowników, a niektórzy stali się wręcz jej entuzjastami. To

jest inne górnictwo, górnictwo nowoczesne, które wymaga zaawansowanych umiejętności technicznych z zakresu automatyki, elektroniki, informatyki – mówi Andrzej Tor, zastępca prezesa ds. technicznych.

W niemieckich kopalniach strugi stosuje się do wysokości 1,6 m, a planuje się podnieść tę wysokość do 2 m. Techniki strugowej używa się również w USA, Chinach i Rosji.

– Rozwój i ciągła poprawa efektywności eksploatacji złóż jest priorytetem naszej strategii rozwoju. Szacujemy, iż dzięki tej inwestycji w KWK Jas-Mos i Borynia-Zofiówka będzie możliwość wyeksploatowania w okresie najbliższych 7 lat około 3,2 mln ton węgla kamiennego z pokładów o miąższości do 1,5 m. W perspektywie działania te pozwolą na wydłużenie żywotności naszych kopalń. W bezpośrednim wymiarze oznacza to natomiast niższe koszty produkcji, poprawę struktury wydobycia oraz zwiększenie możliwości produkcyjnych Spółki – wyjaśnia Jarosław Zagórowski, prezes Zarządu JSW SA.

Wielkość zasobów węgla kamiennego zalegających w tzw. niskich pokładach, objętych koncesją na wydoby-

wanie stanowi ok. 30 proc. wszystkich zasobów JSW SA. Dotychczas w znaczącej części nie były one eksploatowane z powodów technicznych i ekonomicznych.

W złożach perspektywicznych, przewidzianych do eksploatacji (mowa tu o złożach „Pawłowice 1” i „Bzie-Dębina 1-Zachód”) z uwagi na znaczny udział pokładów cienkich, do 1,5 m – technika strugowa będzie miała coraz większe zastosowanie.

Co ciekawe, świadomość i wiedza, że spora część zasobów w polskim górnictwie zalega w pokładach niskich oraz dobre doświadczenia z ponownego wdrożenia systemu strugowego były bodźcem dla polskich producentów do rozpoczęcia intensywnych prac nad stworzeniem instalacji kombajnowych, które doskonale poradzą sobie także w pokładach niskich, ale w jeszcze trudniejszych warunkach górniczo-geologicznych. – To dla nas bardzo dobra wiadomość – mówi Jarosław Zagórowski, prezes JSW. – Dostępność różnych technologii, a także właściwy ich dobór będzie miał duże znaczenie w prowadzeniu eksploatacji niskich pokładów.

Agnieszka Barzycka

Mamy nowy zakład.

Od 1 stycznia KWK Borynia-Zofiówka

Od 1 stycznia 2011 r. decyzją Zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. kopalnia Borynia i Zofiówka działają jako jeden podmiot o nazwie KWK Borynia-Zofiówka. Połączenie tych dwóch kopalń jest pierwszym etapem utworzenia kopalni zespółonej. W przyszłości do KWK Borynia – Zofiówka zostanie przyłączona kopalnia Jas-Mos.

Integracja organizacyjna kopalń pozwala na uzyskanie efektów synergii w zakresie: lepszego wykorzystania złoża; lepszego wykorzystania majątku produkcyjnego, większych możliwości unifikacji maszyn, urządzeń i materiałów, możliwości koordynacji polityki zatrudnienia, możliwości wzajemnego wykorzystania dobrych rozwiązań projektowych oraz doświad-

czeń technicznych i organizacyjnych, optymalizacji zatrudnienia w zintegrowanych komórkach organizacyjnych oraz sukcesywnej zmiany struktury zatrudnienia w wyniku odejść naturalnych pracowników zatrudnionych na powierzchni.

Zintegrowanie systemów

AB



fot.: ABC

Kierownictwo KWK Borynia-Zofiówka

Dyrektor Kopalni, Kierownik Ruchu Zakładu Górniczego – Czesław Kubaczka
Dyrektor Techniczny – Józef Pawlinów
Dyrektor Pracy – Bogusław Michalczyk
Zastępca Dyrektora Pracy – Gabriel Przeliorz
Dyrektor Ekonomiczny – Regina Jaskierska
Zastępca Dyrektora Ekonomicznego – Damian Hajok
Dyrektor Inwestycji i Rozwoju – Roman Olma
Naczelny Inżynier Ruchu Zofiówka – Grzegorz Płaczek
Naczelny Inżynier Ruchu Borynia – Krzysztof Zabój

Kolejna rocznica pacyfikacji



fot.: Agnieszka Materna

W grudniu minęło 29 lat od wprowadzenia w Polsce stanu wojennego i pacyfikacji KWK Manifest Lipcowy. Tradycyjnie 15 grudnia na placu przed cechownią kopalni Zofiówka oddano hołd górnikom, przeciw którym milicja użyła broni. Pod tablicą upamiętniającą tamte wydarzenia wiązanki kwiatów złożyli przedstawiciele władz Jastrzębskiej Spółki Węglowej (na zdjęciu), kopalni Zofiówka, władz miasta oraz przedstawiciele związków zawodowych. Manifest Lipco-

wy był pierwszym miejscem pod czas stanu wojennego, gdzie strzelano do strajkujących górników. Rannych od kuli zostało czterech górników – Franciszek Gąsiorowski, Bogusław Tomaszewski, Zdzisław Kraszewski, Czesław Kłosek. Strajk rozpoczął się 14 grudnia. Kopalnia wypełniła się tysiącami ludzi. Żądano między innymi odwołania stanu wojennego i realizacji zapisów porozumienia strajkowskich.

TOMS

Przed nami świetlana przyszłość

– powiedział Wojciech Frank, prezes Jastrzębskiej Spółki Ubezpieczeniowej, z którym rozmawiał Tomasz Siemieniec.

W tym miesiącu Jastrzębska Spółka Ubezpieczeniowa obchodzi swoje piętnastolecie. Przypomnijmy, jak JSU z małej „spółeczki” przeobraziła się w liczącą na rynku ubezpieczeń spółkę.

Jastrzębska Spółka Ubezpieczeniowa powstała w wyniku restrukturyzacji spółki węglowej, podobnie jak to było w przypadku Spółki Energetycznej Jastrzębie, czy Jastrzębskich Zakładów Remontowych. Restrukturyzacja polegała to na tym, aby część ludzi, którzy zajmowali się ubezpieczeniami w kopalniach przenieść do nowej spółki, która będzie się zajmowała tylko i wyłącznie ubezpieczeniami. Jastrzębska Spółka Ubezpieczeniowa została powołana, jako multiagent, ale przez długie lata pełniła funkcję obsługi. Nie pełniła funkcji agencyjnej, to znaczy nie proponowano klientom ubezpieczeń domu czy mieszkania. JSU przez długie lata zajmował się obsługą grupowych ubezpieczeń pracowników.

Czyli wcześniej sprawy związane z ubezpieczeniem załatwiał pracownik kopalni, a po zmianach załatwiał je już pracownik JSU?

Tak, obowiązki te przejęła nasza spółka ubezpieczeniowa. Z czasem PZU, który wówczas był jedynym towarzystwem, z którym JSU współpracowała, poszerzał naszą funkcję obsługi. Przejęliśmy inne zadania, poszerzaliśmy swoją ofertę. Teraz, to my prowadzimy kampanie marketingowe, my rozmawiamy z zainteresowanymi i tłumaczymy zawartość ofert. Proponujemy

i wdramy nowe warianty dla załóg górniczych, a od niedawna dla wszystkich zakładów Grupy Kapitałowej JSW.

Obiegowa opinia o ofertach JSU jest taka, że macie oferty tylko z PZU.

Czy JSU jest „niewolnikiem” tej firmy?

To nie jest tak. Oferta PZU, jeśli chodzi o ubezpieczenia grupowe jest po prostu najlepsza. Ale chcę podkreślić, że nasza oferta jest bardzo bogata i atrakcyjna dzięki współpracy z kilkoma towarzystwami ubezpieczeniowymi. Nigdy nie byliśmy „niewolnikiem” PZU, ani żadnego innego towarzystwa ubezpieczeniowego, z którym mamy podpisaną umowę kierunkową. Nie mamy zawartych umów, które by nas obligowały do wykonywania zadań na rzecz tylko jednego towarzystwa ubezpieczeniowego. My jesteśmy multiagentem, a nie agentem. Multiagentem charakteryzuje współpraca z wieloma towarzystwami.

Dzięki współpracy z wieloma towarzystwami ubezpieczeniowymi możecie swoim klientom zaproponować najlepsze oferty? Dokładnie tak.

Jak już rozmawiamy o ofertach. Piętnaście lat temu w swojej ofercie JSU miała tylko ubezpieczenia grupowe dla pracowników kopalni. Jak to teraz wygląda?

Przez bardzo długi czas JSU pełniła rolę obsługującego ubezpieczenia grupowe tylko pracowników JSW. Nie obsługiwaliśmy nawet zakładów, które powstały w ramach restrukturyzacji spółki węglowej.



fot.: Agnieszka Barzycka

Od pięciu lat filozofia działania naszej firmy uległa zmianie. Wychodzimy z naszą ofertą do ludzi, na zewnątrz. Proponujemy większy zakres ubezpieczeń. Weszliśmy na przykład w obszar ubezpieczeń majątkowych i komunikacyjnych. Podkreślam jednak, że naszym podstawowym rynkiem jest Grupa Kapitałowa JSW. Jest to nasz podstawowy klient, ale nie jedyny. Oprócz Grupy naszą ofertą próbujemy zainteresować, chyba z dobrym skutkiem, również firmy, które nie są związane z Grupą Kapitałową. Mamy sukcesy w obszarze samorządu i biznesu. W ostatnim czasie odnosimy również spore sukcesy

na rynku ubezpieczeń na życie. Nie ukrywam, że ogromny udział w tym sukcesie ma członek zarządu Tomasz Zagrodzki, który przeszedł do nas z PZU. Jego doświadczenie i zaangażowanie pomaga JSU się rozwijać. Trzy lata temu wprowadziliśmy programy motywacyjne dla naszych agentów, czego efektem był wzrost sprzedaży bezpośredniej o 300 procent. Oprócz normalnej działalności prowadzimy również działalność sponoringową i charytatywną. Chcemy, żeby nasza firma dobrze się kojarzyła i była stale obecna w świadomości obecnych i przyszłych naszych klientów. Dbamy również o to, aby

nasi klienci mieli naszego agenta na skinienie palca. Dlatego mamy swoje agencje przy wszystkich zakładach JSW i przy większości zakładów Grupy Kapitałowej JSW. Klient w każdej chwili może zadzwonić do agenta i zapytać o konkretną ofertę lub załatwić wszystkie sprawy związane z ubezpieczeniem.

W pozyskaniu nowych klientów pomogło zapewne przeniesienie agencji z terenu kopalni przed ich bramy.

To prawda. Przeniesienie agencji przed bramy kopalni, to większa dostępność do nich nie tylko samych pracowników ko-

palni, ale również ludzi z zewnątrz. Nie zapominamy o tym, że przy kopalniach często znajdują się osiedla mieszkaniowe. Dzięki temu nasze oferty cieszą się znaczącym zainteresowaniem. Między innymi właśnie, to pozwoliło nam na trzysta procentowy wzrost sprzedaży. W liczbach bezwzględnych nie jest to może ogromny wzrost, ale udało się nam uruchomić trend wzrostowy i o to nam chodziło.

I cały czas idzie w górę?

Tak, sprzedaż sukcesywnie wzrasta. Ale chciałem wrócić jeszcze do naszych agencji. Przy okazji przenoszenia agencji przed

bramy kopalń postanowiliśmy je zmodernizować, urządziliśmy je na poziomie XXI wieku. Ponadto w całej firmie w ciągu ostatnich trzech lat odnowiliśmy cały sprzęt komputerowy. Nie dało się już pracować na sprzęcie, który liczył sobie ponad dziesięć lat. Zresztą, firmy ubezpieczeniowe, z którymi współpracujemy wprowadziły skomplikowane programy komputerowe, z których również i my korzystamy, a bez wymiany sprzętu po prostu by nie działały. Sprzęt, w który zainwestowaliśmy zabezpiecza nasze potrzeby techniczne na kilka lat.

Od niedawna pojawiły się w waszej ofercie również kredyty.

Mając zbudowaną sprawna strukturę obejmującą niebagatelny rynek ludzi. Warto poprzez nasze agencje proponować ludziom coś innego i na tym zarabiać. Stąd pojawiła się oferta pośrednictwa kredytowego. Nie mamy na tym polu jakiś dużych osiągnięć, bo w roku 2010 kredytów sprzedaliśmy około dziesięciu. Ale jak na to nie patrzeć, JSU zarobiła na tym osiem tysięcy złotych.

Powiedział Pan o „niebagatelny rynek ludzi”. Ilu Jastrzębska Spółka Ubezpieczeniowa ma klientów?

W ramach grupy obsługujemy ponad 26,5 tysiąca ludzi. Stowarzyszenie ubezpieczonych, to kolejne 2,5 tysiąca ludzi. W sumie obsługujemy około 30 tysięcy ludzi i ponad 40 firm.

To ogrom ludzi, czy jesteście przygotowani na kolejnych klientów? Jesteście w stanie obsłużyć wszystkie firmy w ramach Grupy Kapitałowej JSW, która ciągle się powiększa?

Oczywiście, że tak. Nie będziemy mieli z tym żadnego problemu. Od kilku-

nastu miesięcy jesteśmy obecni w Koksowni Przyjaźni i w spółkach od niej zależnych. To był nasz poligon doświadczalny. Przejście obsługi pracowników i firm poszło nam bardzo sprawnie. Choć na początku mieliśmy obawy, bo położenie Koksowni Przyjaźni nie jest specjalnie atrakcyjne do pozyskiwania klientów. Ale nam się udało. Pracownicy koksowni nam zaufali, docenili to, że jesteśmy na wyciągnięcie ręki.

Rozwój Grupy Kapitałowej JSW będzie rozwojem JSU? Czekają was świetlane przyszłości?

Dokładnie tak. Mało tego, już teraz myślimy o kolejnych atrakcyjnych ofertach dla całej Grupy Kapitałowej dotyczącej ubezpieczeń majątkowych. Mamy pewne przemyślenia, ale nie chciałbym o nich mówić, zanim nie poinformujemy właściciela.

W jakiej kondycji finansowej znajduje się JSU?

W bardzo dobrej. **Miło to słyszeć. Od dawna jest tak dobrze?** Nasza kondycja finansowa zawsze była dobra. Kilka lat temu zysk netto oscylował w okolicach 80 – 130 tysięcy złotych, teraz sięga 250 tysięcy. Sytuacja spółki jest stabilna od wielu lat.

Panie prezesie Pan również obchodzi swój mały jubileusz. Minęło pięć lat odkąd przejął Pan stery JSU. Co uważa Pan za swój sukces, a co za porażkę?

Przede wszystkim unowocześniłem Spółkę i to chyba w każdym zakresie. Przychodząc do Spółki księgową wykonywała bilans ręcznie. Dla mnie coś takiego było nie do pomyślenia, przeszedłem do JSU z prywatnej firmy, gdzie takie sytuacje nie miały prawa się zdarzyć. Wprowadzono nowe systemy komputerowe, które

uporządkowały całą księgowość. Wprowadziliśmy nowy regulamin wynagrodzenia, nowy regulamin organizacyjny, nowe systemy rozliczeń masowych, którymi chyba nikt wcześniej się nie interesował. Mówię o tym dlatego, że bezpośrednio księgujemy składki 2800 osób i proszę sobie wyobrazić – było to robione ręcznie. Odnowiliśmy i wyprowadziliśmy nasze agencje przed bramy kopalń. Zmodernizowaliśmy całą bazę IT. Dziś żaden z pracowników JSU nie może powiedzieć, że nie ma instrumentów do wykonywania powierzonych mu zadań. Rozwinęliśmy działalność, otworzyliśmy naszą agencję w centrum Jastrzębia-Zdroju, która jest skierowana wyłącznie do klientów zewnętrznych. Obecnie obsługuje ona kilka jastrzębskich firm. Nie chciałbym, aby to, co mówię zabrzmiało jako przechwalanie się i, że to jest tylko i wyłącznie zasługa Wojciecha Franka, jest to zasługa zespołu ludzi w szczególności chciałbym podkreślić rolę wiceprezesa Tomasza Zagrodzkiego, bez jego doświadczenia i entuzjazmu byłoby nam trudniej.

Macie ponad 30 tysięcy klientów i obsługujecie ponad 40 firm. Czy można o JSU powiedzieć, że jest potentatem na rynku ubezpieczeń w naszym regionie?

Może nie potentatem, ale na pewno znaczącym podmiotem.

Czego Pan życzy pracownikom JSU z okazji piętnastolecia spółki?

Przede wszystkim chciałbym podziękować za sumienną pracę i to nie tylko poprzez uścisk dłoni prezesa, ale również specjalnymi gratyfikacjami finansowymi. Minęło piętnaście lat, a przed nami kolejne pięćdziesiąt. Musimy się rozwijać, iść do przodu, bo stabilna firma to również stabilne miejsca pracy. ■

Ile na życie... czyli potrącenia z pensji

JSW

Kiedy Józef K. nadgórnik z jednej z jastrzębskich kopalń przyniósł do domu wypłatę, jego żona Halina wpadła w szal. Najpierw długo krzyczała, potem po policzkach poleciały łzy, potem zdenerwowana pobiła na kopalnię. Chciała natychmiast rozmawiać z dyrektorem. Jej mąż harował cały miesiąc łącznie z sobotami, a przyniósł jakieś marne grosze.

kusetzłotowe potrącenie za tzw. chwilówkę udzieloną przez związki zawodowe. Zsumowała. 1500 złotych jak w pysk strzelił! Zamarła.

– *To nie są pojedyncze przypadki* – mówi jeden z dyrektorów pracowników. – *Ostatnio miałem przypadek, że gość pracuje na przygotowkach i do domu przyniósł 1400 zł. W domu awantura. Ale potem się okazało, że należy do ośmiu związków zawodowych, gdzie składka wynosi od 30*

ki temu ściąganość chwilówek jest niemal stuprocentowa. Mimo że Spółka chwilówek nie udziela a związki zawodowe, to służby ekonomiczne JSW wykonują za darmo całą robotę księgową.

Rzadko się o tym głośno mówi, ale są często przyczyną rodzinnych dramatów. – *Powiedzmy sobie szczerze, te pieniądze nie idą na buty dla dziecka* – mówi jeden z naszych rozmówców. – *W ponad 90 procentach są prze-*



fot.: Piotr Sobczak

Kiedy tak czekała w korytarzu na spotkanie z dyrektorem uważnie prześledziła pasek z wypłaty swego męża i długą listę potrąceń. Składka na ubezpieczenie, rata ze SKOK-u, składka członkowska dla jednego i drugiego związku, składka członkowska dla SITG, składka na orkiestrę, na Fundację Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej, Fundację Rodzin Górniczych, na klub sportowy, jeszcze na PCK i PKZP, jeszcze doszła opłata za parking i bilety autobusowe, no i to kil-

do 40 zł od każdego, wziął kilkusetzłotową chwilówkę, do tego doszły inne potrącenia i się nabierało – mówi dyrektor.

W Jastrzębskiej Spółce Węglowej już kilkanaście lat temu zrezygnowano z wydawania chwilówek. Dzisiaj wydają je wyłącznie niektóre organizacje związkowe. Jak to działa? Jeden pracownik chce 200 złotych, inny 500. Zazwyczaj nie ma problemu z otrzymaniem. Wystarczy podpisać oświadczenie i zgodzić się na potrącenie z wypłaty. To dzie-

znaczone na rozrywki taty, o których nawet nie wie rodzina. Ciekawe co na to zarząd spółki, pod nosem którego to wszystko się dzieje, a który jednocześnie tak deklaruje, że dba o pracowników i ich zarobki? – dodaje.

red

Od redakcji:

Historia pana Józefa została opisana w liście do redakcji „Jastrzębskiego Węgla” przez jego żonę. Dane osobowe do wiadomości redakcji.

Zdobyli doświadczenie

Drużyna ratowników górniczych z Kopalni Borynia zajęła ósme miejsce podczas Międzynarodowych Zawodów Ratownictwa Górniczego, które odbyły się w australijskiej miejscowości Wollongong.

BORYNIA

– Jak na pierwszy start w tego typu zawodach, ósme miejsce naszej ekipy trzeba uznać za dobry wynik. Zwłaszcza, że zadania zastęp ratowniczy musiał wykonać zgodnie z obowiązującymi procedurami australijskimi, oraz co warto zaznaczyć wszystkie polecenia, zadania i raporty naszych ratowników musiały być przekazywane w języku angielskim – podsumowuje zawody Antoni Jakubów, zastępca dyrektora biura produkcji i kierownik zespołu zagrożeń naturalnych Jastrzębskiej Spółki Wę-

glowej. Nasi ratownicy zmierzili się z 15 najlepszymi drużynami na świecie i zdobyli ogromne doświadczenie. Pierwsze i trzecie miejsce zajęły ekipy gospodarzy, a drugie ekipa z Chin. Organizatorem zawodów był Coal Services Pty Limited (CSPL) Australia.

Zawody trwały dwa dni, natomiast przez trzy dni przed zawodami prowadzone było szkolenie i zapoznanie się ze sprzętem ratowniczym. Podczas zawodów ratownicy musieli się wykazać olbrzymią wiedzą teoretyczną i praktyczną. Zastępy składające się z sześciu ratowników (włącznie

nie z kapitanem), podzielono na dwie grupy. W pierwszym dniu zawodów jedna grupa zastępów rywalizowała w podziemnej kopani węgla kamiennego „Appin”, a w druga w stacji ratownictwa. W drugim dniu kolejność była odmienna.

Zawody zorganizowano w taki sposób, aby symulowały rzeczywiste sytuacje w kopalni. Zespoły były oceniane przez sędziów na podstawie obserwacji zachowań oraz wykonania założonych zadań w określonych sytuacjach, a jednocześnie stosowania procedur i zasad z zakresu ratownictwa górniczego.

TOMS



fot.: ARC KSRG Borynia

Jak przebiegały zawody

Pierwszy dzień zawodów dla ratowników z KWK Borynia odbywał się na stacji ratowniczej i składał się z kilku konkurencji. Pierwszą z nich był test teoretyczny z przepisów ratowniczych obowiązujących w Nowej Południowej Walii, gdzie ratownicy musieli odpowiedzieć na 30 spośród 150 pytań przygotowanych przez organizatorów. Pytania dotyczyły m.in. stopnia szkodliwości gazów na organizm ludzki, progów wybuchowości mieszanin gazów, budowy aparatu typu Drager BG-4, sposobu udzielania pomocy przedmedycznej, zasad prowadzenia akcji przeciwpożarowej. Podczas drugiego etapu ratownicy przeprowadzili kontrolę aparatów roboczych typu Drager BG-4 oraz musieli znaleźć w nich uszkodzenia. Zadanie to wykonywało dwóch ratowników (mechaników), którzy pracowali oddzielnie. Na wykonanie zadania mieli 30 minut.

– W trzecim etapie należało wykonać wirtualnej rzeczywistości, na symulatorze „trzy torowym” tj. pozwalającym na równoległe wykonywanie tego samego zadania przez trzy pary ratowników, penetrację wyrobisk i udokumentować napotkane szczegóły (np. sprzęt pożarowy, urządzenia, itp.) na mapie, skontrolować sprawność aparatów telefonicznych. Wirtualna rzeczywistość wyświetlana była na sferycznym ekranie, a penetracja polegała na poruszaniu się przy pomocy joysticka w wyrobiskach. W zadaniu oceniano również stopień zgodności obserwacji

poszczególnych par (w Australii można dokonać podziału zastępu przy dobrej widoczności, pod warunkiem zachowania przez członków zastępu kontaktu wzrotnego).

– W kolejnym etapie ratownicy musieli połączyć teorię z praktyką i zaprezentować swoje umiejętności na symulatorze „sferycznym” (elementy tzw. wirtualnej platformy szkoleniowej) czyli tworzącym 360 stopniową przestrzeń wirtualną i dokonać penetracji wyrobisk w oparciu o dostarczoną mapę rejonu kopalni (i udokumentować stan wyrobisk np. stan stropu oraz wyposażenia wyrobisk, pomiary wentylacyjne). Ponadto należało telefonicznie podać wyniki pomiarów do bazy akcji. W zadaniu zawarte były elementy akcji pożarowej, w trakcie której należało kontaktując się z bazą podać co się pali (stacja transformatorowa). Przystąpić do gaszenia gaśnicą (rzeczywiście uruchomić gaśnicę – imitującą pracę efektem dźwiękowym (syk), dokończyć gaszenie i profilaktycznie schładzać wodą miejsce pożaru i pokazywać (symulować) tę czynność do czasu „zaliczenia” przez sędziów oraz wykonać pomiary stanu atmosfery. Wielkość symulatora (10 m średnicy) umożliwiały wykonywanie prac przez cały zastęp oraz prowadzenie obserwacji tych czynności przez sędziów.

– Ostatnim etapem pierwszego dnia zawodów było wykonanie w komorze ćwiczeń (sztolni) penetracji wyrobisk, pomiarów wentylacyjnych, lokalizacji zagrożeń

oraz udzielenie pomocy przedmedycznej napotkanym poszkodowanym. Po zapoznaniu zastępu z zadaniem, polegającym na penetracji wyrobisk w świeżym prądzie powietrza, w trakcie jego wykonywania zastęp (zastęp siedzi bez aparatów roboczych) był zatrzymany i poinformowany, że w kopalni zaistniał pożar i są prawdopodobnie poszkodowani. Zastęp natychmiast przystępował do akcji



fot.: ARC KSRG Borynia

ratowniczej. W miejscu gdzie zaistniał pożar (palił się pojazd do transportu ludzi), zastęp natrafiał na dwóch poszkodowanych (jeden z rozległymi poparzeniami, drugi z otwartym złamaniem kończyny dolnej). Pozoranci, z dużymi umiejętnościami aktorskimi urealniali symulowaną sytuację. Istotą akcji było szybkie ugaszenie pożaru z uwagi na zagrożenie wybuchem. Część zastępu przystępowała do gaszenia, które mogło być zrealizowane dopiero po rozciągnięciu dwóch węży zakończonych dyszami strumień/ekran. Po-

zostali ratownicy udzielali w tym czasie pomocy przedmedycznej dwóm poszkodowanym. Podobnie jak w kopalni udzielenie pomocy przedmedycznej oceniane było przez lekarzy specjalistów z zakresu medycyny ratunkowej. Po ugaszeniu pożaru i udzieleniu poszkodowanym pomocy zastęp otrzymywał z bazy informację, że w wyniku pożaru nastąpiło silne zadymienie wyrobisk, a także o zaginięciu

trzech górników. Zastęp musiał założyć aparaty robocze i w oparciu o dostarczone mapy rejonu w zadymieniu spenetrować wyrobiska, zlokalizować zaginionych oraz doprowadzić ich do bazy. W trakcie penetracji okazywało się, że zaginioni są ranni i przebywają w dwóch miejscach, więc należało ich przetransportować odpowiednio zabezpieczonych (wymienić im zużyte aparaty ucieczkowe na nowe) do świeżego prądu powietrza, a następnie do bazy.

Czas przeznaczony na wykonanie wszyst-

kich zadań w stacji ratowniczej wynosił cztery godziny. Na zadanie w komorze przeznaczono jedną godzinę. Każde zadanie oceniane było przez inny zespół sędziowski.

Drugi dzień zawodów odbywał się na dole Kopalni „Appin”, eksploatującej węgiel koksowy od ponad stu lat. Część wyrobisk po prowadzonej wcześniej eksploatacji (pokład węgla grubości 1,2 m) została pozostawiona (niezlikwidowana) i przystosowana do prowadzenia ćwiczeń ratowników górniczych przez stację ratowniczą w Woonona. Zawody zorganizowano w rejonie gdzie wysokość wyrobisk wynosiła od 1,4 do 2,0m, przy średniej szerokości wyrobisk 5,5 m. Scenariusz zadania w kopalni przewidywał wykonywanie różnych zadań. Każde z nich oceniane było oddzielnie przez inny zespół sędziowski. Przebieg wykonania zadań był następujący:

– po czynnościach przygotowawczych i zapoznaniu się z zadaniem zastęp zgłaszał gotowość do akcji,
– komunikując się z bazą zastęp otrzymywał pierwsze zadanie polegające na wykonaniu penetracji pewnego rejonu kopalni i odnalezienie zaginionego sztygara. Zadanie wymagało wykonywania pomiarów oraz dokumentowania na mapie stanu i wyposażenia penetrowanych wyrobisk, a także trasy penetracji. W przypadku znalezienia ofiary wypadku śmiertelnego należało zabezpieczyć miejsce,

gdzie znajdowały się zwłoki poszkodowanego.

– kolejny komunikat z bazy nakazywał zastępowi dokonać szczegółowych pomiarów wentylacyjnych w innym rejonie kopalni (zadanie miało na celu skontrolowanie jak zastęp przestrzega zasady przemieszczania się przez tamy), a następnie po przekazaniu wyników do bazy, otrzymywał polecenie, zabudowy lekkiej tamy wentylacyjnej za pomocą stojaków Pogo w wyznaczonym wyrobisku,
– w kolejnym zadaniu w innym rejonie kopalni zastęp miał zlokalizować dwóch poszkodowanych. Jeden miał złamaną nogę, założony aparat ucieczkowy i był nieprzytomny, drugi miał otwarty uraz jamy brzusznej i leżał na spągu. Mały przekrój wyrobiska, obudowa podporowa oraz inne elementy wyposażenia wyrobiska utrudniały dotarcie do obu poszkodowanych. Niebezpieczny strop wymagał zabudowania dodatkowego stojaka lub kasztu, przez co udzielenie pomocy przedmedycznej było bardzo utrudnione. Obaj poszkodowani leżeli na bardzo małej przestrzeni, co dodatkowo utrudniało udzielanie im pomocy. Zadanie to oceniane było przez lekarzy specjalistów z zakresu medycyny ratunkowej. Konkurencja kończyła się położeniem poszkodowanego z otwartym urazem brzucha na noszach i wytransportowaniem obu poszkodowanych do bazy.

oprac.: Antoni Jakubów

Już w maju ma powstać instalacja, która umożliwi wydobywanie na powierzchnię metanu z nieczynnej kopalni Moszczenica. Metan docelowo będzie ogrzewał szkołę podstawową w jastrzębskiej dzielnicy Moszczenica.

Ciepło z metanu

Do tej pory był to tylko pomysł, który przez długie miesiące czekał na realizację. Teraz pomysł wszedł w fazę projektu. – *Mamy już nie tylko gotowe plany jego wdrożenia, ale także pieniądze. Na nasze zlecenie projekt wdrażać będzie miejska spółka Jastrzębska Strefa Aktywności Gospodarczej* – mówi Krzysztof Baradziej, wiceprezydent Jastrzębia-Zdroju. – *Miasto oraz spółka wyłożyły już po 185 tysięcy złotych na zakup stacji odmetanowania*

i sprężarkę, za pomocą której będziemy nabijali metan do butli – dodaje. Jastrzębska Strefa Aktywności Gospodarczej jest na etapie kompletowania dokumentacji technicznej nowej inwestycji. Wydobywany na powierzchnię metan będzie nabijany do butli i przewożony do szkoły w Moszczenicy. Z szacunków jastrzębskich urzędników wynika, że koszt zakupu sprężarki, butli oraz reszty niezbędnego sprzętu wyniesie 360 tysięcy złotych. Dzięki nowej

instalacji rachunki szkoły za ogrzewanie będą o połowę mniejsze. Inwestycja ma się zwrócić już po trzech latach. W podziemiach byłej kopalni Moszczenica zalega według szacunków ekspertów od 150 do 200 milionów metrów sześciennych metanu. Aby ogrzać jeden dom, potrzeba zaledwie kilka tysięcy metrów sześciennych metanu na rok. Takimi zasobami gazu można ogrzać klika miast.

TOMS

JSW - Przyjacielem Fundacji Rodzin Górniczych

Fundacja Rodzin Górniczych przyznała pracownikom Jastrzębskiej Spółki Węglowej medal „Przyjacielowi Fundacji” za pomoc podopiecznym Fundacji. W ubiegłym roku pracownicy JSW przekazali na pomoc rodzinom tragicznie zmarłych górników blisko 180 tysięcy złotych. Na szczególne uznanie zasługują pracownicy kopalni Borynia, którzy przekazali 63 tys. zł.

Istniejąca od 14 lat Fundacja Rodzin Górniczych oferuje pomoc osieroconym rodzinom górniczym, które zna-

ły się w trudnej sytuacji materialnej. Dzieci tragicznie zmarłych górników na podstawie składanych wniosków

otrzymują wypłacane każdego miesiąca stypendia oraz są wysyłane na wycieczki i kolonie.

AB



Natalka chce żyć!

Ma dopiero 3 lata i niewiele życia przed sobą, jeżeli niezostanie poddana trzeciej i ostatniej operacji korekcji wady serca. Zabieg jest niezwykle skomplikowany i bardzo kosztowny. Kwota 20.000 euro przekracza możliwości finansowe zrozpaczonych rodziców, którzy szukają pomocy u ludzi dobrej woli. Apelujemy więc do wszystkich ludzi wielkiego serca o finansowe wsparcie akcji ratowania życia Natalki, córeczki Marka Neumana, pracownika oddziału MD-1 Kopalni Budryk.

Zbiórka odbędzie się

10 i 11 stycznia 2011 r.

Serdecznie dziękujemy za każdą złotówkę

Historia Natalki...

Natalia przyszła na świat 7 sierpnia 2007 roku. Wada jej serduszka została rozpoznana prenatalnie. Zdiagnozowano u niej ciężką i poważną wadę serca HRHS – niedorozwój serca prawego (atrezja zastawki tętnicy płucnej, hipoplazja prawej komory, przetoki do naczyń wieńcowych, ubytek przegrody międzyprzedsionkowej ASD II).

Pierwsze dni życia Natalia spędziła na oddziale intensywnej terapii, żyjąc wyłącznie dzięki podawanemu bezustannie lewom. W siódmej dobie życia Natalia przeszła pierwszą z trzech bardzo ciężkich i obciążonych ogromnym ryzykiem operacji (central shunt aorta) i wygrała swoją pierwszą walkę. Kolejny raz zwyciężyła, przechodząc w ósmym miesiącu życia drugą operację typu hemi-Fontana. Natalka zaledwie po kilku dniach pobytu w szpitalu doszła do formy i wróciła szczęśliwie do domu.

Teraz przed naszą córeczką kolejny trzeci i ostatni już

etap korekcji wady – operacja metodą Fontana. Specyfika wady u Natalki umożliwia wykonanie jej nowoczesną metodą, dającą szansę na długie i szczęśliwe życie. Niestety, najbliższy ośrodek operujący w ten sposób to Oddział Kardiologii Dziecięcej Szpitala Klinicznego w Monachium, którego dyrektorem jest światowej sławy Polski Kardiolog Dziecięcy prof. Edward Malec.

Walczymy o to, aby ta skomplikowana operacja na otwartym sercu została wykonana nowoczesną metodą, którą od lat operuje się na zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych. W Polsce nie ma takiej możliwości. Metoda ta daje mniejsze powikłania i większą szansę na możliwość komfortowego życia naszego dziecka. Koszt operacji i pobytu małego pacjenta na oddziale to około 20.000 Euro. Po konsultacji prof. Edwarda Malec zgodził się operować naszą córeczkę. Przybliżony termin operacji to luty 2011 roku.

Obecnie nasza Natalka ma 3 latka i 4 miesiące. Jest wesołą, radosną i mądrą dziewczynką. We wszystkim chciałaby uczestniczyć i jest bardzo aktywna. Dużo rozmawia, śmieje się pomimo tylu ciężkich doświadczeń w swoim króciutkim życiu i jest bardzo dzielna. W tych kilku słowach chcielibyśmy prosić Państwa o pomoc w uzbiowaniu pieniędzy na trzecią operację małego serduszka Natalki u prof. E. Malca. Każda złotówka jest dla nas bardzo ważna – da szansę na uratowanie życia naszej córeczce.

Prosimy o pomoc, aby Natalia mogła cieszyć się każdym następnym dniem. Będziemy walczyć o życie naszej małej kruszynki do końca, aż będzie szczęśliwym i wyleczonym dzieckiem.

Dziękujemy za okazane serce!

Agnieszka i Marek Neuman,
– rodzice Natalki

**Pieniądze można wpłacać na konto fundacji Cor Infantis
86 1600 1101 0003 0502 1175 2150 z dopiskiem „Natalia Neuman”**

Styczeń



Od 1 stycznia dyrektorem kopalni Pniówek został Jerzy Borecki. Jego poprzednik, Stanisław Tobiczek (na zdjęciu) wieloletni dyrektor KWK Pniówek odszedł na zasłużoną emeryturę. Tobiczek był dyrektorem Pniówka nieprzerwanie od 1995 roku. Jerzego Boreckiego, który przeszedł na Pniówek z KWK Jas-Mos zastąpił Piotr Bojarski.

Luty



• Andrzej Tor, wiceprezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej (na zdjęciu z lewej) został uznany za „Osobowość Roku” polskiego górnictwa w konkursie „Górnictwo Sukces Roku”. Organizatorem konkursu są Górnictwa Izba Przemysłowo-Handlowa i Szkoła Eksploatacji Podziemnej. Andrzej Tor otrzymał nagrodę za działalność o szczególnym znaczeniu dla polskiego górnictwa, w tym za inicjowanie i nadzorowanie zabiegów związanych z udostępnieniem nowych złóż i pól wydobywczych w celu odtworzenia bazy zasobowej JSW.

• W lutym prace przy największej od ponad dwudziestu lat inwestycji w polskim górnictwie nabierają tempa. W połowie miesiąca rozpoczęto prace przy głębieniu szybu „1-Bzie”. Szyb będzie miał głębokość 1164 i ma być gotowy za dwa i pół roku. – W połowie lutego na plac budowy wejdzie firma Soletanche Polska, należąca do znanego francuskiego koncernu Soletanche Bachy, która na nasze zlecenie rozpocznie prace przygotowawcze do wykonania pierwszego odcinka szybu –



mówił w lutym 2010 roku Janusz Rusek (na zdjęciu), zastępca dyrektora technicznego ds. marketingu firmy Kopex – Przedsiębiorstwo Budowy Szybów, która jest głównym wykonawcą – wykonana zostanie tak zwana ścianka szczelinowa do głębokości ok. trzydziestu metrów – dodał dyrektor Rusek.

Marzec

• W marcu w Jastrzębskiej Spółce Węglowej odbyło się spotkanie przedstawicieli sześciu kopalń JSW, Zakładu Logistyki Materiałowej, przedstawicieli Zarządu Spółki z przedstawicielami firmy konsultingowej Roland Berger. JSW wraz z Roland



Berger przystąpiła do realizacji projektu, który ma na celu optymalizację struktury organizacyjnej we wszystkich zakładach naszej Spółki. Podczas spotkania, w którym wzięli udział Dyrektorzy zakładów JSW, zastępcy Dyrektorów ds. pracy, Pełnomocnicy Dyrektorów ds. Zintegrowanego Systemu Zarządzania oraz Członkowie Operacyjnego Zespołu Zadaniowego, pracownicy Roland Berger zaprezentowali wyniki pierwszych audytów dokonanych w obszarach: zasoby ludzkie, finanse i planowanie. Było to pierwsze spotkanie firmy konsultingowej z tak szeroką reprezentacją zakładów JSW. – *Przyjęliśmy zasadę, że nie będziemy nic robić bez waszej wiedzy. Jesteśmy wierni zasadzie „Nic o Was, bez Was”* – powiedział Grzegorz Cioch z firmy Roland Berger.

Kwiecień

W konkursie pt. „Najlepsze rozwiązania z zakresu zwalczania zagrożeń aerologicznych w kopalniach” statuetkę Górnictwa Diament 2010 otrzymała kopalnia Krupiński. Nagroda



została przyznana kopalni podczas organizowanej przez Główny Instytut Górnictwa III Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Szkoleniowej. Nagrodę kopalni przyznała niezależna Kapituła za bezpieczną eksploatację ścian o wysokiej metanowości. Jak podkreślił przewodniczący Kapituły prof. dr hab. inż. Janusz Roszkowski z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, ściana B-13 w pokładzie 348 należy do najbardziej metanowych ścian w Europie i realizowane przez kopalnię działania z zakresu profilaktyki zagrożeń naturalnych oraz ich monitoringu zasługują na uznanie.

– *Cieszymy się, że doceniono naszą pracę* – mówił Andrzej Kozyra (na zdjęciu), główny inżynier wentylacji KWK Krupiński – *Udowodniliśmy, że przy zachowaniu określonych wymogów można prowadzić bezpieczną eksploatację pokładów wysokometanowych* – dodał inżynier Kozyra.

Maj

• Jastrzębska Spółka Węglowa dostała zgodę Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów na przejęcie Kombinatu Koksowniczego Zabrze. Przejęcie Kombinatu to część realizacji rządowej strategii dla górnictwa węgla kamiennego. Zgodnie z jej zapisami na bazie JSW ma powstać grupa węglowo-koksowa. W ramach tego planu do JSW dwa lata temu włączono kopalnię Budryk, teraz przyszedł czas na Kombinat Koksowniczy Zabrze. Jak podkreśla Jarosław Zagórowski, prezes JSW konsolidacja przyniesie sporo plusów. – *Dzisiaj koksownie i tak kupują od nas węgiel. Po połączeniu dostawy węgla do produkcji będą zagwarantowane i skoncentrowane w ramach działania jednej firmy. Tak silna grupa będzie mogła skutecznie konkurować z zagranicznymi gigantami, które w Polsce w 56 procentach kontrolują rynek produkcji koksu* – powiedział wtedy prezes JSW.



• Największa inwestycja w polskim górnictwie, szyb Bzie I ma już 30 metrów.

Czerwiec



• 2 czerwca Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej zaakceptował koncepcję zaprezentowaną przez dyrekcję kopalni Krupiński, która zakłada udostępnienie i zagospodarowanie powiększonej na północ partii „Centralnej”, „E” i „Zgon”.

Decyzja zapadła po zapoznaniu się z koncepcją funkcjonowania KWK Krupiński do roku 2030, która została opracowana przez kierownictwo kopalni. Przedsięwzięcie ma być zrealizowane przy uwzględnieniu następujących założeń:

- utrzymanie średniego wydobycia w latach 2011-2030 na poziomie 8500t/d,
- uzyskanie pierwszego wydobycia w partii centralnej powiększonej na północ oraz z partii „Zgon” w 2012 roku,
- uzyskanie pierwszego wydobycia z partii „E” w 2017 roku.

Kopalnia Krupiński, która przez lata zmagala się z problemami, poprzez realizację przyjętej koncepcji ma szansę na wydłużenie żywotności kopalni do 2030 r. i prowadzenie eksploatacji w sposób efektywny ekonomicznie.

Lipiec

• W lipcu podsumowano pierwsze półrocze działalności JSW. Wyniki były optymistyczne. Po sześciu miesiącach 2010 r. Jastrzębska Spółka Węglowa wypracowała 411,5 mln zł zysku. Po uwzględnieniu obowiązkowej wpłaty z zysku od Jednoosobowych Spółek Skarbu Państwa w wysokości 68,6 mln zł zysk wyniósł 343 mln zł. W analogicznym okresie roku ubiegłego wynik Spółki był ujemny i wynosił (-)305,7 mln zł. Obecne wyniki porównać można do 2008r., w którym Spółka za I półrocze wypracowała 300 mln zł zysku.



• Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej zaakceptował koncepcję zaproponowaną przez dyrekcję kopalni Borynia dotyczącą funkcjonowania tego zakładu górniczego do roku 2042. Koncepcja uwzględnia udostępnienie i przemysłowe zagospodarowanie zasobów węgla, które znajdują się w obrębie części złóż „Żory” i „Warszowice – Pawłowice Północ”.

Uruchomienie pierwszych ścian w nowym obszarze górniczym w polu „Żory” i „Warszowice I” przewidziane jest na rok 2019 przy założeniu, że w 2012 r. zostaną uruchomione roboty udostępniające i przygotowawcze. Zasoby możliwe do zagospodarowania w ramach nowego pola to w przypadku pola „Żory” – 29 mln ton, a w przypadku pola „Warszowice I” – 8,6 mln ton.

Sierpień

Jastrzębska Spółka Węglowa dodatkowo płaci swoim pracownikom za bezpieczną pracę.

Pracownicy kopalń wchodzących w skład JSW otrzymywać będą premię za poprawę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Zarząd Spółki zobowiązał się przeznaczać na ten cel dwa miliony złotych miesięcznie, które będą przekazywane na tzw. fundusz BHP. Premia za bezpieczeństwo ma być zachętą i ma promować bezpieczne zachowania wśród załogi.

Wrzesień



W Zakładzie Przeróbki Mechanicznej Węgla na kopalni Budryk zamontowano, zaliczane do najlepszych na świecie prasy filtracyjne wyprodukowane przez włoską firmę Diemme. W sumie w nowym budynku stacji pras, na jednym poziomie, zamontowano sześć takich urządzeń. Są to znacznie wydajniejsze i w pełni zautomatyzowane urządzenia, które znacznie poprawią wydajność zakładu i podniosą jakość produkowanego węgla, który będzie można sprzedawać za wyższą cenę. To pierwsze tego typu urządzenia zamontowane w polskiej kopalni.

Prace montażowe trwały 4 dni i zostały wykonane unikalną technologią. – Wykonawca zastosował przy montażu pras technologię polegającą na podniesieniu prasy ważącej około 48 ton w całości, bez rozbiórki na poszczególne elementy, za pomocą specjalistycznego dźwigu o nośności 500 ton i włożeniu jej przez otwarty dach budynku stacji pras na wyznaczone miejsce – mówił Janusz Babczyński, zastępca głównego inżyniera Przeróbki Mechanicznej Węgla i Jakości Produkcji KWK Budryk.

Październik

• 4 października Jastrzębskie Zakłady Remontowe, wchodzące w skład Grupy Kapitałowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej, kupiły od Skarbu Państwa 43,31 procent udziałów w Zakładach Remontów Mechanicznych sp. z o. o. z Dąbrowy Górniczej. Pozostałe udziały należą do Koksowni Przyjaźń sp. z o. o., która również należy do Grupy Kapitałowej JSW.

Działania te są zgodne z założeniami strategii rozwoju zakładów spółki, która zakłada integrację i konsolidację przedsiębiorstw w celu stworzenia silnej Grupy Kapitałowej o ugruntowanej pozycji na rynkach międzynarodowych.

• 15 października odbył się pierwszy w historii JSW konkurs wiedzy o przepisach BHP. Zwyciężył Sławomir Grudzień, pracownik oddziału ME-3D KWK Borynia. Drugie miejsce zajął Grzegorz Krakówka z KWK Krupiński, a trzecie Eugeniusz Węgrzyk z kopalni Jas-Mos.

W finałowym konkursie wzięło udział osiemnastu pracowników, którzy wcześniej wyłonieni zostali w konkursach zakładowych. Każdą z kopalń reprezentowało trzech pracowników, którzy indywidualnie i drużynowo walczyli o tytuł najlepszego w całej Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Drużynowo, pierwsze miejsce zajęli pracownicy KWK Krupiński, którzy wystąpili w składzie: Jarosław Gąska, Zdzisław Kielkowski, Grzegorz Krakówka.



Listopad

• 8 listopada w Katowicach odbyło się uroczyste podpisanie umów na inwestycje początkowe w górnictwie z udziałem wice-minister gospodarki Joanny Strzelec-Łobodzińskiej. Dotację budżetową w kwocie 400 mln zł skierowano na realizację 24 przedsięwzięć. Jastrzębska Spółka Węglowa na swoje inwestycje otrzymała z budżetu państwa ponad 88 milionów złotych.

Grudzień



• We wszystkich zakładach Jastrzębskiej Spółki Węglowej odbyły się uroczyste akademie Barbórkowe oraz tradycyjne karczmy piwne.



• Grupa Kapitałowa Jastrzębskiej Spółki Węglowej powiększyła się o kolejną spółkę. JSW kupiła od Skarbu Państwa 90,59 procent udziałów Przedsiębiorstwa Gospodarki Wodnej i Rekultywacji SA w Jastrzębiu-Zdroju. Transakcja została sfinalizowana we wtorek, 7 grudnia w Ministerstwie Skarbu Państwa.

• Oddział wydobywczy G-3 z KWK Krupiński został uhonorowany przez prezesa Wyższego Urzędu Górniczego nagrodą w konkursie „Bezpieczny Oddział”. To pierwszy tego typu konkurs organizowany przez działającą przy WUG Fundację „Bezpieczne Górnictwo im prof. Wacława Cybulskiego”, który był skierowany do oddziałów wydobywczych kopalń węgla, rud miedzi i gazu ziemnego. Jury konkursu wzięło pod uwagę liczbę wypadków, warunki, w jakich pracują oraz wyniki przeprowadzanych kontroli. Oddziały wydobywcze, które zasłużyły na wyróżnienie nie miały w mijającym roku żadnych kar i co najistotniejsze, kończą kolejny rok bez śmiertelnych lub ciężkich wypadków przy pracy, a liczba lekkich urazów jest malejąca. Warto dodać, że w ciągu trzech ostatnich lat pracownicy oddziału G-3 ulegli zaledwie trzem wypadkom. Dyplomy uznania i honorowe statuetki zostały wręczone kierownikom wyróżnionych oddziałów wydobywczych podczas uroczystej Barbórki Wyższego Urzędu Górniczego, która odbyła się 3 grudnia. W imieniu oddziału G-3 KWK Krupiński statuetkę odebrał Dariusz Michalik, kierownik oddziału.





Pracownicy SEJ mają najlepsze pomysły BHP!

Wiesław Zieliński, starszy elektromechanik przyrządów i aparatury cieplnej – I automatyk, pracownik elektrociepłowni „Moszczenica” zwyciężył w konkursie „Giełda pomysłów BHP” organizowanym po raz pierwszy w Spółce przez dział BHP SEJ SA.

Wśród 71 pomysłów nadesłanych przez pracowników SEJ jego propozycja, aby wprowadzić system informacji w formie telebimu LCD na każdej z jednostek organizacyjnych – spotkała się z największym uznaniem Zarządu Spółki, które 16 grudnia w ramach nagrody wręczyło laureatowi telewizor Samsung LED 40”.

Pomysł Wiesława Zielińskiego był niezwykle prosty, ale to właśnie okazało się kierunkiem do zwycięstwa. Na telebimie miałyby się pojawiać informacje o ilości dni bez wypadku, o wypadku i jego kosztach, o wielkości premii za bezpieczną pracę, o przestrzeganiu bhp. Z telebimu pracownicy mogliby dowiedzieć się także o zakazach i nakazach z zakresu bhp, które obowiązują w zakładzie czy największych zagrożeniach. To wszystko, według pomysłodawcy i laureata, miałoby zwiększyć świadomość i wiedzę każdego pracownika przychodzącego do pracy.

Komisja, której przewodniczył Jarosław Parma, Prezes Zarządu SEJ SA postanowiła również nagrodzić nagrodą

pieniężną w wysokości 800 zł dwóch innych pracowników.

Wyróżnienie dodatkowe otrzymali więc Piotr Ochojski, pracownik Wydziału Zabezpieczenia Ruchu i Remontów EC „Zofiówka” za pomysł wykonania „dodatkowych podestów stałych na dwóch zbiornikach zasypowych w miejscach otwierania klap talbotów, co doprowadzi do usprawnienia i poprawienia bezpieczeństwa pracy przy rozładunku talbotów z węglem na zbiorniku węglowym”.

Drugą pieniężną nagrodę otrzymał Łukasz Adamczyk, pracownik EC „Zofiówka” za pomysł: „Regeneracja wysokoprężna – poz. „8” przy TG-1,2. Brak osłony na lejkach spustowych. Duże niebezpieczeństwo poparzenia mieszaną parowo-wodną. Szczególnie przy nagłym wypadnięciu turbiny – bardzo duże rozbryzgi pary i gorącej wody”.



Jarosław Parma, prezes SEJ, Wiesław Zieliński – laureat konkursu oraz Anita Skotnicka, zastępca prezesa zarządu SEJ

Warto przypomnieć, że konkurs „Giełda pomysłów” składał się z dwóch etapów. Pierwszy etap stanowiły rozstrzygnięcia na poszczególnych zakładach Spółki Energetycznej „Jastrzębie”. W zakładach Spółki zostały wy-

łonieni zwycięzcy i to oni zmierzali się w wielkim finale. – Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem wśród załogi Elektrociepłowni „Zofiówka” oraz Elektrociepłowni „Moszczenica”, z których pracownicy zgłosili kolejno 32 po-

mysły oraz 29 pomysłów. Pracownicy Centrum Zarządzania zgłosili 6 pomysłów zaś EEG „Pniówek” 4 pomysły – mówi Julia Janicka, kierownik działu BHP w SEJ SA, pomysło-

dawczyni konkursu. – Duże zainteresowanie konkursem świadczy o chęci zaangażowania pracowników do dążenia do poprawy warunków pracy w naszej firmie – dodaje.



Przypominamy także laureatów I etapu konkursu, który był rozstrzygany na poszczególnych zakładach. W skład Komisji rozstrzygającej I etap Konkursu wchodził każdorazowo Kierownik Działu BHP, Starszy Inspektor ds. BHP, Kierownik Ruchu oraz przedstawiciel Społecznej Inspekcji Pracy.

EC „Zofiówka”

- I miejsce Piotr Ochojski – nagroda 500 zł + bilet rodzinny na rozgrywki drużyny „Jastrzębski Węgiel” w Lidze Mistrzów,
- II miejsce Mariusz Kapturski – nagroda 300 zł + bilet rodzinny na rozgrywki drużyny „Jastrzębski Węgiel” w Lidze Mistrzów,
- III miejsce Łukasz Adamczyk – nagroda 200 zł + bilet rodzinny na rozgrywki drużyny „Jastrzębski Węgiel” w Lidze Mistrzów,
- Wyróżnienie Włodzimierz Owczarczyk – nagroda bilet rodzinny na rozgrywki drużyny „Jastrzębski Węgiel” w Lidze Mistrzów,
- Wyróżnienie Stanisław Kuśnierz – nagroda bilet rodzinny na rozgrywki drużyny „Jastrzębski Węgiel” w Lidze Mistrzów.

EC „Moszczenica”

- I miejsce Paweł Pustelny – nagroda 500 zł + bilet rodzinny na rozgrywki drużyny „Jastrzębski Węgiel” w Lidze Mistrzów,
- II miejsce Wiesław Zieliński – nagroda 300 zł + bilet rodzinny na rozgrywki drużyny „Jastrzębski Węgiel” w Lidze Mistrzów,
- III miejsce Franciszek Kurdziel – nagroda 200 zł + bilet rodzinny na rozgrywki drużyny „Jastrzębski Węgiel” w Lidze Mistrzów,
- Wyróżnienie Marek Radochoński – nagroda bilet rodzinny na rozgrywki drużyny „Jastrzębski Węgiel” w Lidze Mistrzów.

Centrum Zarządzania

- I miejsce Beata Porębska – nagroda 500 zł + bilet rodzinny na rozgrywki drużyny „Jastrzębski Węgiel” w Lidze Mistrzów,
- Wyróżnienie Aleksander Gajda – nagroda bilet rodzinny na rozgrywki drużyny „Jastrzębski Węgiel” w Lidze Mistrzów.



„Choroby Królów” są nieustającą zmorą naszych górników

z doktorem Eugeniuszem Kozubskim rozmawia Agnieszka Materna

Od ponad 5 lat wszyscy pracownicy Jastrzębskiej Spółki Węglowej przy okazji badań okresowych są badani również pod kątem chorób serca. Czy nasi pracownicy dbają o swoje zdrowie i czy przez ten okres czasu zauważył Pan zmianę?

Faktycznie, od 5 lat przy okazji badań okresowych prowadzone są szczegółowe badania chorób serca. Mieliliśmy przypadki gwałtownych zgonów na kopalniach, które niewątpliwie zaniepokoiły nas lekarzy. Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej zwrócił uwagę na ten problem i znalazł środki na dodatkowe badania. Dzięki temu mamy wgląd w zdrowie pracowników, a co za tym idzie, ilość zawałów i chorób serca jest zdecydowanie mniejsza niż była. Wciąż jednak należy i trzeba mówić o tym, jak ważna jest profilaktyka.

Spośród wszystkich badań, jakim poddawani są nasi pacjenci najważniejsze z nich, to te które mają bezpośredni wpływ na czynności życiowe, pracownicy JSW mają zagwarantowane.

Mowa tu o EKG, spirometrii, audiometrii, konsultacjach okulistycznych, neurologicznych – jeżeli oczywiście takich pacjentów wymagają, a także programie badań w kierunku pylicy.

Jak to funkcjonuje w praktyce?

Pacjenci, którzy rejestrują się u nas otrzymują skierowanie na badania do laboratorium. Przeprowadzamy z nimi wywiad, pobieramy krew, wykonujemy badania. Następnie pacjent trafia z wynikami badań do lekarza medycyny pracy i tam się odbywa konkretna rozmowa. Mamy świetnie wyszkolone pielęgniarki w zakresie me-

dycyny pracy, dwóch lekarzy, techników i co najważniejsze, swoje laboratorium. Jesteśmy wpisani do krajowego rejestru laboratoriów, a nad całością wyników czuwa konsultant nauk medycznych. Zatem rzetelność i jakość naszych usług jest bardzo wysoka.

Czym charakteryzuje się choroba wieńcowa i dlaczego zaczyna ona dotyczyć coraz młodszych ludzi?

Problem jest na tyle poważny, że ludzie często nie zdają sobie z tego sprawy. Choroby serca mogą dotyczyć przecież każdego z nas. Niepokojące jest to, że mężczyźni w wieku dwudziestu, trzydziestu lat coraz częściej miewają problemy z nadciśnieniem, cukrzycą, nadmierną ilością cholesterolu we krwi, lipidów, trójglicerydów, podwyższonym stężeniem kwasu moczowego oraz całą masą metabolicznych problemów.

„Podagra” inaczej dna moczanowa, to była kiedyś choroba królów, tych którzy dobrze jedli.

Powoli ta choroba staje się chorobą cywilizacyjną. Górnik myśli, że jak ciężko pracuje to musi sobie dobrze, tłusto pojeść, zapić piwkiem a później zasiąść przed telewizorem. To niestety zła i zgubna mentalność.

Jeżeli jeden posiłek górnika przekracza ponad 4500 tysięcy kalorii, do tego dochodzą jeszcze puste kalorie w formie alkoholu i klika wypalonych papierosów, to jeśli nawet taka osoba bardzo ciężko pracuje, to nie jest w stanie spalić ich nadmiaru. Wystarczająca ilość kalorii, to od 2400 do 2800. Wszystkie nadmiary „szczęścia” nie znikają w cudowny sposób z organizmu, one krążą w naszych naczyniach.

Potocznie mówiąc, ten zły cholesterol gdzieś się musi zgromadzić, a zazwyczaj przykleja się do ścian naczyń krwionośnych. W efekcie naczynia się zatykają, a stąd już bardzo krótka droga do zawału serca.



foto.: Agnieszka Materna

Jak można samemu zadbać o swoje zdrowie? Co zrobić aby choroby serca nas omijały?

Profilaktyka, badania, zdrowy tryb życia, ruch – nasz organizm do ruchu jest stworzony przez naturę. Niestety obawiam się, że kondycja naszego społeczeństwa nie jest najlepsza. Nawyki zdrowego stylu życia trzeba wyrabiać od najmłodszych lat. Dzisiaj dzieci wolą wziąć batonika czy paczkę chipsów do szkoły, zjeść „fastfooda” niż kanapkę z wędliną i kawałkiem sałaty czy pomidora. Ludzie nie zastanawiają się nad tym, że to wszystko za kilka lat przełoży się na

kondycję i zdrowie tego człowieka. Jeżeli w przyszłości taki młody człowiek już z „brzuszkami” wybierze zawód górnik i będzie ciężko pracował na dole kopalni będzie musiał się zmierzyć ze stresem, wysiłkiem fizycznym w wysokiej temperaturze. Takie są przecież warunki na dole. Wtedy może dojść do sytuacji, w której jego serce nie wytrzyma.

Dlatego tak istotnym jest, żebyśmy zdali sobie sprawę z tego, że czasy się zmieniły, i że obwód w pasie nie świadczy już o dobrobycie i o zasobności portfela, ale o niezdrowym stylu życia. Wystarczyłoby żeby taki pan zamiast jechać po gazetę samochodem, przeszedł na piechotę, a później jeszcze wyszedł z psem na spacer. Ta odrobina ruchu pozwoli spalić zbędne kalorie, a na pewno nikomu nie zaszkodzi.

Mówi Pan o rzeczach wydawałoby się oczywistych, ale pacjentów wciąż przybywa. Czyli w dalszym ciągu potrzebna jest profilaktyka?

Oczywiście że tak. Ludzie powinni być uświadamiani nie tylko przez lekarzy, ale i przez media, telewizję, prasę. Przecież jest tyle gazet, w których można znaleźć wiele informacji na temat chorób, diet, kalorii, gdzie wszystko dokładnie jest policzone, co ile zawiera. Wystarczy zrobić przysłowiowy rachunek sumienia i zastanowić się ile dziennie niepotrzebnych kalorii pochłaniamy. Bardzo dobrze się stało, że na bieżąco możemy śledzić stan zdrowia pracowników JSW podczas badań okresowych. Dobrze się stało, że Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej dbając o zdrowie swoich pracowników znalazł pieniądze na dodatkowe

badania dotyczące chorób serca. Nie zapominajmy o tym, że zgodnie z prawem pracy pracodawca wcale nie musi zapewnić pracownikowi tego typu badań. Dzięki takim badaniom u wielu naszych pacjentów zauważamy początki chorób układu krążenia i wtedy zaczynamy wspólnie z tego wychodzić.

Myślę, że decyzja Zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej, to dbałość o zdrowie swoich pracowników i inwestycja w przyszłość.

Cieszę się, że wiedzą o tym nie tylko lekarze, którzy z medycyną mają do czynienia na co dzień. Cieszę się, że przy okazji zatrudniania przez Spółkę firm obcych, wymuszono na właścicielach tychże firm, aby ich pracownicy również byli poddawani tym samym badaniom. ■

Dzieci mają głos

Zapytaliśmy dzieci z Publicznego Przedszkola nr 14 o to jak wygląda praca górników pod ziemią i czy pora roku ma wpływ na ich pracę.

oprac.: Agnieszka Materna



Zuzia Podsiadło – Jak górnikom jest zimno, to muszą zakładać rękawice, czapkę i kurtkę. Nie wolno im palić ogniska, bo mogą spalić całą kopalnię. Rodzice nie lubią śniegu, bo dzieci chorują i mają katarek.



Klaudia Stępnia – Górnicy wydobywają węgiel, bo chcą być zdrowi i ogrzewać mieszkanie. Mogą też grzać nim w kominku i na grillu. Na węglu grzeją się parówki, które są bardzo pyszne. W kopalni nie ma śniegu, ale jest bardzo zimno.



Marta Trojanowska – Pod ziemią jest mnóstwo węgla, który leży na ziemi a górnicy go muszą zbierać. Na dole są też myszki i górnicy je karmią. Gdy jest im zimno, to piją herbatkę. W kopalni nie pada śnieg bo zrzucają go aniołki z nieba.



Karol Lech – Praca w kopalni jest bardzo ciężka, bo górnicy muszą chodzić po różnych chodnikach. Na plecach mają taki specjalny plecak, co im pomaga oddychać. Jak jest im zimno to muszą szybciej walić kilofem.



Konrad Zbylu – Górnik w kopalni jeździ takim pociągiem, co leci do podziemi. A kombajn, to jest taki wysoki i inny niż traktor i autobus. Węgiel jest po to, żeby w piecu było ciepło. Górnicy muszą pracować, żeby zarabiać pieniądze.



Kuba Tomera – Górnicy pracują w kopalni, a tam jest mnóstwo węgla. Jest go więcej niż blok. Są jeszcze takie maszyny, co jeżdżą i ścinają węgiel. Tam jest ciemno, zimno i brudno. Węgiel się rozwala, a potem są z niego kryształki.

Wolne dni w 2011 roku

Już pierwszego dnia nowego roku odczuliśmy zmiany w kodeksie pracy. Dotychczas za każde święto wypadające w sobotę przysługiwał nam dzień wolny. Od 1 stycznia 2011 roku ta zasada przestaje obowiązywać. Ustawodawca w zamian dał nam wolne 6 stycznia w Święto Trzech Króli. Mimo, że rozkład dni świątecznych w tym roku nie jest specjalnie atrakcyjny, to będziemy mieli kilka długich weekendów. Pierwszy z nich mamy już za sobą. Kolejne wolne dni pracownicy będą mieli dopiero w Święta Wielkanocne, które w tym roku przypadają 24 i 25 kwietnia, tradycyjnie w niedzielę i poniedziałek. Niespełna tydzień później będzie szansa na kolejny długi weekend. 1 maja, Święto Pracy będziemy obchodzili w niedzielę. Dzień Konstytucji 3 Maja będziemy obchodzić we wtorek. Wystarczy jeden dzień urlopu i mamy cztery dni wolnego. Pod koniec czerwca znowu będziemy mieli

szanse na dłuższy weekend. To za sprawą święta Bożego Ciała, które obchodzić będziemy 23 czerwca, tradycyjnie we czwartek. Lipiec, to długi miesiąc bez żadnych dodatkowych dni wolnych. 15 sierpnia obchodzimy dzień Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w tym roku jest to poniedziałek, a więc znowu długi weekend. We wrześniu i październiku nie ma

widoków na długi weekend, ale za to w listopadzie będzie szansa, aż na dwa. Dzień Wszystkich Świętych, 1 listopada obchodzimy we wtorek, a Narodowe Święto Niepodległości 11 listopada w piątek. Barbórka, 4 grudnia przypada w tym roku w niedzielę, a Święta Bożego Narodzenia w niedzielę i poniedziałek.

TOMS

Kalendarz wolnych dni w 2011 roku:

- 1 stycznia, sobota, Nowy Rok
- 6 stycznia, czwartek, Święto Trzech Króli
- 24 kwietnia, niedziela, Wielkanoc
- 25 kwietnia, poniedziałek, drugi dzień Wielkanocy
- 1 maja, niedziela, 1 Maja – Święto Pracy
- 3 maja, wtorek, Święto Konstytucji 3 Maja
- 23 czerwca, czwartek, Boże Ciało
- 15 sierpnia, poniedziałek, Wniebowzięcie NMP
- 1 listopada, wtorek, Dzień Wszystkich Świętych
- 11 listopada, piątek, Narodowe Święto Niepodległości
- 25 grudnia, niedziela, Boże Narodzenie, pierwszy dzień świąt
- 26 grudnia, poniedziałek, Boże Narodzenie, drugi dzień świąt

Szybciej po autostradach

140 km/h po autostradach i likwidacja atrapy fotoradarów, to największe zmiany w Prawie o ruchu drogowym, które obowiązują od 1 stycznia 2011 roku.

Znowelizowane prawo podnosi limity dopuszczalnej prędkości na autostradach ze 130 na 140 km/h i na drogach ekspresowych dwujezdniowych ze 110 na 120 km/h. Dodatkowo zgodnie z prawem na wszystkich drogach można będzie łamać ograniczenia prędkości o 10 km/h, czyli po autostradzie można jechać nawet 150

km/h. Pozwala na to zapis dotyczący tolerancji w przypadku pomiaru prędkości przez radar do 10 km/h.

– Polska infrastruktura drogowa jest przygotowana na podniesienie limitów prędkości na autostradach czy drogach ekspresowych – powiedział Marcin Hadaż, rzecznik prasowy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Nowelizacja zakłada także, że z dróg mają zniknąć atrapy fotoradarów, a prawdziwe urządzenia te mają być wyraźnie oznakowane i wi-

doczne. Fotoradary mają spełniać przede wszystkim rolę prewencyjną i przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa na drogach. Zdjęcia wykonane przez fotoradary trafią do głównego komputera, który za pośrednictwem bazy Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców (CEPiK) ustali właściciela samochodu i przesłać do niego wezwanie. Uruchomienie zautomatyzowanej sieci fotoradarów planowane jest na lipiec 2011 roku.

TOMS

Uśmiechnij się :)

Ojciec przegląda dzienniczek szkolny Jasia:

– Co to, znowu jedynka z historii?

– Niestety, historia lubi się powtarzać...

Cała muzyka techno jest oparta na różnych sposobach bicia serca Chucka Norrisa.

Każdy Chińczyk powinien zrobić w życiu trzy rzeczy: buty, jeansy, komórkę.

Dzieci z amerykańskiej szkoły jadą na wycieczkę. Nauczyciel poucza dzieciaki, żeby w czasie wycieczki odnosiły się do siebie poprawnie.

– Nie chcę słyszeć żadnych rasistowskich dowcipów. Wszyscy są równi bez względu na kolor skóry. Dlatego umówimy się, że wszyscy są niebiescy. A teraz proszę wsiadać do autobusu. Jasnoniebiescy proszę do przodu, a ciemnoniebiescy do tyłu.

– Mamo, tato, nie wiedziałam jak wam to powiedzieć, ale od dawna źle się czuję w swoim ciele. Wiem, że zawsze pragnęliście mieć syna, a ja wiem, że powinienam urodzić się mężczyzną. Dlatego pragnę wam oświadczyć, że jestem w trakcie terapii hormonalnej i niedługo poddam się operacji zmiany płci.

– Jaja sobie robisz!?

Dziesięć przykazań ma 279 słów.

Deklaracja Niepodległości Stanów Zjednoczonych 300 słów.

Dyrektywa Unii Europejskiej w sprawie przewozu cukierków karmelkowych 25 911 słów.

Sierżant zebrał kompanię i mówi:

– Kto chce pojechać na wykopki ziemniaków na polu siostry generała?

Zgłosiło się dwóch. Sierżant skomentował:

– Dobra, pozostali pójdą na piechotę.

Ludzie z kalendarza JSW



Fot.: Piotr Sobczak

Jest ich pięciu – Damian Herman (trener), Marcin Gawlas (scip-kapitan), Janusz Tomica, Jacek Goczoł i Czesław Ficek. Kilku pracowników należących do Jastrzębskiej Spółki Węglowej kopalni – Boryni, Zofiówki i Krupińskiego – z pasją zabrało się do uprawiania curlingu. To zimowa dyscyplina sportowa, która w Polsce cieszy się coraz większą popularnością. Pasjonaci curlingu spotykają się po pracy na lodowisku w Pawłowicach dwa razy w tygodniu. Trenują od 2008 r. pod okiem Damiana Hermana, wykładowcy w katowickiej Akademii Wychowania Fizycznego i reprezentanta Polski w tej dyscyplinie sportu, dwukrotnego Mistrza Polski. Do swoich sukcesów mogą zaliczyć dwukrotny udział w Mistrzostwach Polski oraz międzynarodowych turniejach w curlingu.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODAMI

Poziomo:

- 1 – o wydatnym organie powonienia.
- 4 – cienka, sucha kiełbasa.
- 8 – paproch, okruh.
- 9 – parów, jar.
- 10 – muzyka je łagodzi.
- 12 – Paweł, znany aktor.
- 13 – krakowskie lotnisko.
- 14 – gesty.
- 15 – zupa z makaronem.
- 17 – pokrywa pisklę.
- 19 – zakazany znakiem.
- 21 – sługus, lokaj.
- 23 – kobieta naukowiec, badaczka.
- 24 – rolnik, wieśniak.
- 26 – śląski sztygar.
- 28 – sporządza je geodeta.
- 29 – może być zbrojny.
- 30 – miasto w USA, siedziba boeinga.
- 31 – jedna z kopalń w JSW.

Pionowo:

- 1 – ilość nie pokrywająca zapotrzebowania.
- 2 – zmiana postaci sygnału z analogowej na cyfrową.
- 3 – szklany papierosowy „filtr”.
- 4 – żółty na wiosennej łące.
- 5 – reprezentacyjna rezydencja państwowa.
- 6 – duży ssak morski.
- 7 – detal, drobiazg.
- 11 – kły lub siekacze.
- 16 – niejeden w biurowej szafie.
- 18 – sposób ułożenia włosów.
- 19 – druga w konkursie piękności.
- 20 – zastępuje oryginał.
- 21 – plotka, pogłoska.
- 22 – duch strzegący naturalnych zasobów ziemi i zakopanych w niej skarbów.
- 25 – rydel, szpadel.
- 27 – ortodoksyjny wyznawca islamu.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 49 utworzą rozwiązanie.

Prawidłowe rozwiązania prosimy przesyłać na adres:
Jastrzębska Spółka Węglowa S.A., ul. Armii Krajowej 56, pok. nr 12.
44-330 Jastrzębie Zdrój

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki: Narodził się Jezus Chrystus bądźmy weseli, chwałę mu na wysokościach nuć anieli. O odebranie nagród prosimy: Annę Sługę z Żor, Tadeusza Szczepanek z Orzesza oraz Bęatę Przewłokę z Ornontowic. Gratulujemy! Odbiór nagrody prosimy ustalić telefonicznie, tel. 032 756 4417 lub 032 756 4479 w godzinach od 7 do 15.

1		2		3		4		5		6		7
			1					8		29		39
											16	
		8										
	19			13		34		9				25
								9				
	46		22					17		4		
10				11		3						
								12				
						23			37		33	
	21		43	13				40				
14		31		26		49		15		16		36
					17	18						
					27							
19				20				21			22	
			35			42				20		
				23								
					30			10				
24		25										
		44		12		45						
	2					26		27				18
28										32		
				29								
						38				5		47
					14	11		48		6		
30								31				
	41									28		

Mistrzowie „Jastoru”

Hokeiści JKH GKS Jastrzębie rok 2010 zakończyli wysokim i pewnym zwycięstwem nad drużyną KTH Krynica. Podopieczni trenera Jiriego Reznera wygrali mecz 12:2 i tym samym udowodnili, że są nie do pokonania na własnym lodowisku.

Spotkanie 23 kolejki Polskiej Ligi Hokejowej, które planowane było na 3 grudnia, a z powodu złych warunków atmosferycznych i trudności z dotarciem kryniczan do Jastrzębia na czas, zostało rozegrane 28 grudnia. Kibice, którzy przyszedli na ten mecz obejrzeli aż 14 bramek, z czego 12 w wykonaniu jastrzębskich hokeistów. Prawdziwy popis strzelecki zaprezentował widzom Richard Kral, który dla swojego zespołu zdobył cztery bramki i zaliczył dwie asysty. Już teraz ten 40-letni napastnik JKH GKS Jastrzębie jest na pierwszym miejscu w punktacji kanadyjskiej. W rozegranych 24 meczach Polskiej Ligi Hokeja zdobył 18 bramek i zaliczył 28 asyst, co daje mu 46 punktów. Miejsce drugie w tej samej klasyfikacji zajmuje napastnik Unii Oświęcim Petr Valušiak, który ma tylko 4 punkty mniej od Krala. Następnie 3 i 4 miejsce z wynikiem 38 punktów przypada kolejnym jastrzębskim napastnikom Petrowi Lipi-



Richard Kral prowadzi w punktacji kanadyjskiej

nie i Mateuszowi Danielukowi. Ten ostatni, a za razem pierwszy Polak w punktacji kanadyjskiej jest najlepiej zapowiadającym się napastnikiem ostatnich lat. Jego potencjał docenił Witor Pysz szkoleniowiec polskiej reprezentacji, który powołał Danieluka do kadry. Wychowanek Jastrzębskiego Klubu Hokejowego zdobył bramkę w meczu z Rosją B w turnieju Euro Ice Hockey Challenge rozgrywanym w Sanoku 13 listopada. Udowodnił w ten sposób, że powołanie go do reprezentacji „biało-czerwonych” nie było pomyłką.

– Gra w kadrze jest dla mnie ogromnym wyróżnieniem i nie wyobrażam sobie, że mógł-

bym opuścić jakiś wyjazd na zgrupowanie – mówi 24-letni hokeista. – To dla mnie spore doświadczenie zagrać z tak dobrymi drużynami jak Rosja, czy Ukraina, każdy taki mecz przekłada się na moją grę w lidze – dodaje Mateusz Danieluk.

W ocenie kadrowicza najlepszy mecz w wykonaniu JKH w tym sezonie, to mecz z Cracovią, który jastrzębianie wygrali 6:5. Natomiast najgorsze spotkanie jastrzębskich hokeistów to mecz wyjazdowy w 14 kolejce z beniaminkiem KTH Krynica, który przegrali 4:3.

– To była totalna katastrofa... Mieliliśmy wyjechać z Krynicy z trzema punktami, a przegraliśmy nie zdobywa-

udało się przełamać tą złą passę po meczu 24 kolejki, w którym to pokonali na wyjeździe lidera rozgrywek Polskiej Ligi Hokeja, Comarch Cracovię. Już w pierwszych minutach spotkania jastrzębianie wywalczyli prowadzenie, którego nie oddali, aż do samego końca, dzięki czemu udało im się wywieźć z Krakowa komplet trzech punktów.

– Jeżeli potrafimy wygrać z wicemistrzami Polski na ich lodowisku, to znaczy, że można ograć każdą drużynę. Wystarczy odpowiednie nastawienie, motywacja całej drużyny i trochę szczęścia. Cieszymy się, że jak na razie wszystkie ligowe mecze u siebie wygrywamy. Oby tak dalej, to też ogromna zasługa naszych kibiców, którzy przychodzą i dopingują nas na

meczach. To wszystko świadczy o tym, że jesteśmy mocną drużyną na własnym terenie, z którą rywale powinni się liczyć – mówi napastnik, Mateusz Danieluk.

7 stycznia drużyna JKH GKS Jastrzębie zagra wyjazdowe spotkanie w Sosnowcu, natomiast najbliższy mecz na własnym lodowisku jastrzębianie rozegrają 9 stycznia w niedzielę, w którym to podejmą drużynę Energii Stoczniovec Gdańsk. Runda zasadnicza Polskiej Ligi Hokeja zakończy się 6 lutego wówczas zespół z Jastrzębia zagra rewanżowe spotkanie ze Stoczniovcem, tym razem w gdańskiej hali Oliwii. Później czekają nas play offy.

tekst i zdjęcia:
Agnieszka Materna

jąc ani jednego – powiedział Mateusz Danieluk.

Statystyka rozegranych spotkań na wyjeździe jest bardzo smutna. Do tej pory jastrzębski zespół wygrał zaledwie trzy spotkania. W meczu 12 kolejki rozegranym 17 października na lodowisku Jantar w Janowie jastrzębianie wygrali z Akuną Naprzód Janów 4:2. Natomiast 23 listopada grając na wyjeździe z MMKS Podhale Nowy Targ w Miejskiej Hali Lodowej rozgromili gospodarzy 8:1. Pozostałe spotkania wyjazdowe zawodnicy JKH GKS Jastrzębie przegrywali zazwyczaj jedną lub dwiema bramkami. Mamy nadzieję, że jastrzębskim hokeistom



Mateusz Danieluk, nadzieja polskiego hokeja



Jak minął rok w Jastrzębskim Węglu



Puchar Polski jest nasz



... i srebro na ukoronowanie sezonu



dużo radości



pomarańczowo i finałowo z bełchatowską Skrą



po prostu walczyliśmy



Z ZAKSĄ zawsze na styku



... ale bywało też tak



... czasami trzeba coś wyjaśnić



skutecznie w bloku



i w ataku



... i dlaczego tak panie sędzio



na potrójnym też



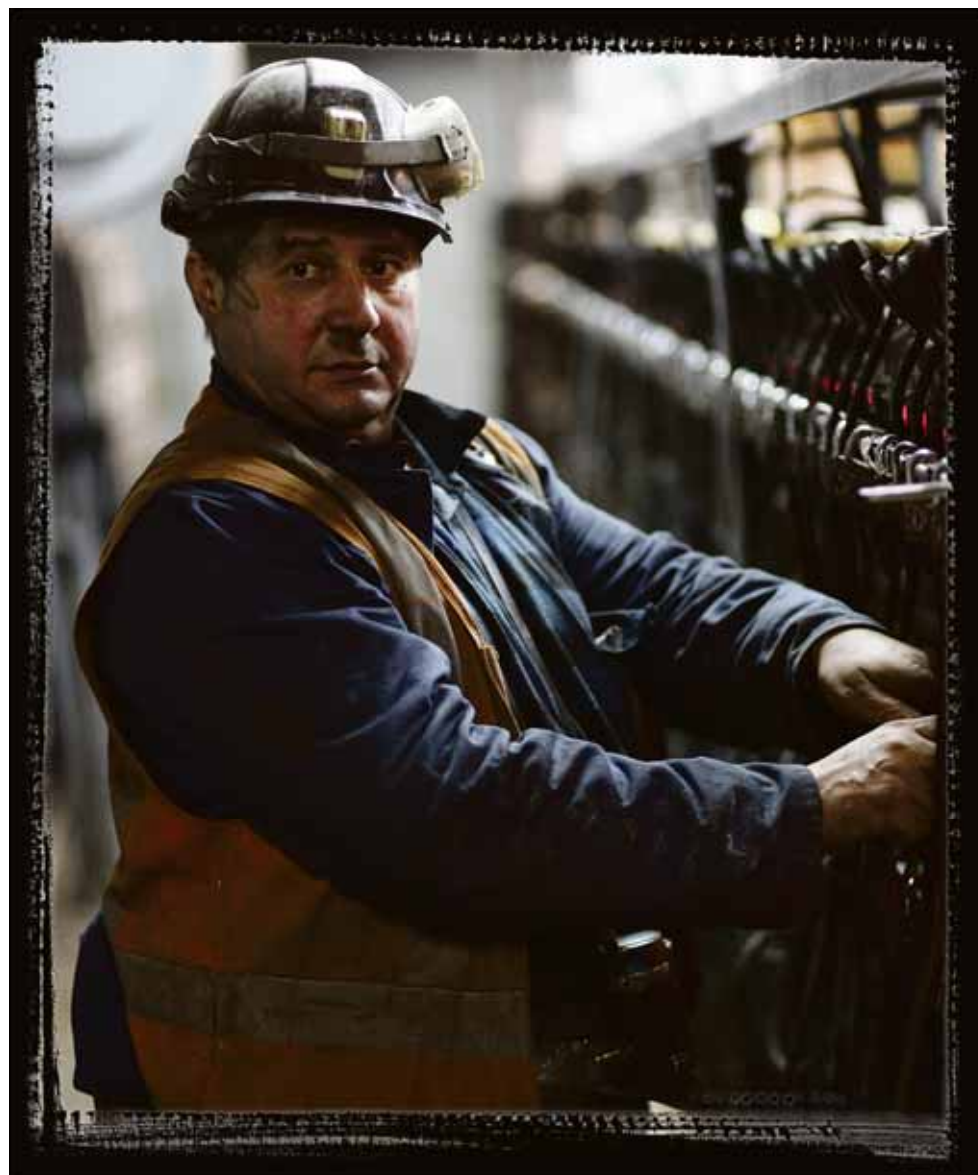
oczywiście na wysokim pułapie



i przyjeśliśmy ciepło Lorenzo Bernardiego – nowego trenera



Zdzisław Żórawski, KWK Borynia



Stanisław Czernia, KWK Borynia



Piotr Mendla, KWK Krupiński



Tomasz Pluta, KWK Krupiński

Zdjęcia: Piotr Sobczak

Zdjęcia: Tomasz Siemienieć